

Tadeusz D. Łukaszuk *OSPPE*

PEWNOŚĆ TEOLOGICZNA TWIERDZEŃ W TEOLOGII DOGMATYCZNEJ

Zadaniem teologii katolickiej jest przedstawianie treści wiary w takiej formie, w jakiej została ona przekazana przez źródła. Do źródeł, rozumianych całościowo, należy Pismo św. będące ostateczną normą wiary — czytane i wykładane w nurcie Tradycji, która awansuje do roli normy bliższej, czyli zasady interpretacyjnej. Miejsce specjalne w ramach Tradycji dogmatycznej przypada kościelnemu Magisterium, powołanemu do tego, ażeby strzec, bronić i wyjaśniać treść wiary objawionej. Magisterium do spełnienia swoich zadań zostało ubogacone szczególnie asystencją Ducha Świętego, dzięki czemu zdolne jest do autentycznego, a niekiedy wręcz nieomylnego ustalania i wyjaśniania treści wiary zawartej w depozycie objawionym.

Treść wiary przekazywanej człowiekowi przez Boga przybiera kształt wypowiedzianych sądów orzekających, czyli twierdzeń. Sądy te zawarte są we wspomnianych powyżej źródłach, z których teologia je wydobywa, systematyzuje i naukowo wyklada. Do wykładu naukowego należy nie tylko wyjaśnianie treści danych twierdzeń, ale także pokazanie sposobu, w jaki zawierają się one w źródłach wiary, a tym samym sposobu ich powiązania z autorytetem Boga objawiającego, który ani sam się nie może pomylić, ani człowieka — wprowadzić w błąd. W punkcie styczności twierdzeń wiary z autorytetem Boga pojawia się zagadnienie ich teologicznej pewności.

1. SPOSTRZEŻENIA ORYGENESA

Sprawa teologicznej pewności twierdzeń w naukach teologicznych nie jest wynalazkiem ostatnich czasów. Przewija się ona przez teologię od samego początku, tzn. od czasu, gdy zaczęto uprawiać naukowy wy-

* Prezentowany artykuł ma charakter wykładu, gdyż przygotowany został na kolokwium habilitacyjne, które odbyło się 22 VI 1989 r. na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

kład wiary. O wykładzie takim na pewno można mówić u Orygenes, współtwórcy pierwszej chrześcijańskiej akademii teologicznej w Aleksandrii.

W swym głównym dziele *O zasadach* Orygenes wychodzi od podstawowego stwierdzenia, że w momencie uznania Jezusa Chrystusa za Syna Bożego — u Niego, a nie u Greków czy barbarzyńców, należy szukać prawdy. Przychodzi ona na drodze kościelnego przepowiadania (*ecclesiastica praedicatio*) wywodzącego się od apostołów i trwającego w Kościołach. Należy zatem trzymać się — jak zauważa dalej Orygenes — tylko tej prawdy, która ani na włos nie odchyła się od kościelnej i apostołskiej Tradycji¹.

Mówiąc o sposobie przekazania prawd przez apostołów, autor *Peri archon* dowodzi, że niektóre z nich zostały przekazane „całkiem jasno” wszystkim wiernym, nie wyjmując takich, którzy nie zdradzają ochoty do ich zgłębiania. O innych prawdach apostołowie powiedzieli tylko, że są, ale zamilczeli, jak są i skąd są. Postąpili tak zapewne w tym celu, aby wśród następnych pokoleń gorliwi miłośnicy znaleźli sobie przedmiot ćwiczeń, w których mogliby przedstawić plon swego umysłu².

Już na podstawie przytoczonych wypowiedzi widać, że dla Orygenes nie wszystkie twierdzenia chrześcijańskie są jednakowo powiązane z autorytetem Syna Bożego, jako gwaranta prawdy. Wspomnianym autorytetem objęte są bowiem tylko te twierdzenia, które zostały przekazane przez apostołów w sposób jawny i dzięki temu są bezwzględnie pewne. Natomiast nie da się tego powiedzieć o twierdzeniach stanowiących plon ludzkiego umysłu. Stąd właśnie bierze się źródło rozbieżności między poglądami wielu ludzi przyznających się do Chrystusa.

Do prawd podanych jasno przez nauczanie apostołskie Orygenes zalicza najpierw to, że jest jeden Bóg, który wszystko stworzył i urządził... Ten Bóg sprawiedliwy i dobry, Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, dał sam Prawo, proroków i Ewangelie. Jest On Bogiem Starego i Nowego Testamentu.

Prawdą przekazaną przez apostołów jest również to, że Jezus Chrystus, ten sam, który narodził się z Ojca przed wszelkim stworzeniem — w ostatnich czasach stał się człowiekiem, prawdziwie cierpiał, rzeczywiście umarł i zmartwychwstał.

Wreszcie w nauczaniu apostołskim tkwi prawda o Duchu Świętym, a mianowicie, że jest On zjednoczony z Ojcem i Synem w chwale i godności. Tu jednak nie ma już — jak utrzymuje Orygenes — jasnego rozróżnienia odnośnie do tego, czy jest On zrodzony czy też niezrodzony.

¹ Orygenes, *O podstawach chrześcijaństwa (Peri archon)*, Wprowadzenie, w: A. Bober (oprac.), *Antologia patrystyczna*, Kraków 1965 s. 65.

² Tamże.

Odpowiedź na to pytanie winna być przedmiotem pilnych poszukiwań w oparciu o Pismo św. Do trzech powyższych prawd, przekazanych nam jasno przez apostołów, Orygenes dołącza jeszcze pięć innych. Są to prawdy o duszy ludzkiej, o wolności woli, o Szatanie i złych duchach, o stworzeniu i końcu świata, i wreszcie o Piśmie św. i jego duchowym znaczeniu. Tych osiem niezawodnych prawd stanowi — jak się zdaje — podstawy religii chrześcijańskiej, o których traktuje dzieło *Peri archon*³.

Przekonanie Orygenesesa o zróżnicowanym stopniu pewności teologicznej twierdzeń chrześcijańskiej doktryny wiary znajduje swoje odbicie w sposobie ich traktowania i przedkładania. Te, o których mówi, że są „jasnym dogmatem” przedkłada w sposób pewny i jednoznaczny⁴. Do innych zaś przystępuje z lękiem i ostrożnością; bardziej o nich dyskutuje niż przedstawia je w formie ustalonych tez.

Przytoczony powyżej przykład Orygenesesa dowodzi, że sprawa pewności teologicznej twierdzeń w teologii jest przynajmniej tak stara jak sama teologia. Żadna teologia godna tej nazwy nie może się obejść bez odpowiednich ustaleń w tej kwestii. Refleksja teologiczna prowadzona „na jednym tonie”, jakby wszystko było jednakowo pewne, zdradza cechy amatorszczyzny i dyletantyzmu. Z tego rodzaju przejawami można się spotkać w niektórych wystąpieniach publicystów katolickich.

2. USTALENIA TEOLOGII KLASYCZNEJ

Mianem klasycznej zwykło się określać tę teologię, która ukształtowała się na Zachodzie w ramach wielkiej scholastyki, a do czasów obecnych dotarła przez scholastykę schyłkową i neoscholastykę. Była to teologia prawie powszechnie uprawiana do czasu Soboru Watykańskiego II, zalecana także przez Nauczycielski Urząd Kościoła⁵.

Teologia klasyczna nie poprzestała na prostym stwierdzeniu różnicy w stopniu pewności poszczególnych zdań, wyrażających treść wiary (do czego ograniczyły się w zasadzie sugestie Orygenesesa i innych Ojców), lecz usiłowała owe stopnie bliżej określić. W tym względzie nie bez znaczenia okazało się rozbudowane pojęcie kościelnego Magisterium,

³ Por. W. Myszor, *Orygenes jako systematyk*, w: *Orygenes, O zasadach*, Warszawa 1979 s. 18.

⁴ *Peri archon*, I, 6, 1, w: M. J. Rouët de Journel (oprac.), *Enchiridion patristicum*, Freiburg/Br. 1922, 456: „Indicatum namque a nobis in superioribus est, quae sint de quibus manifesto dogmate terminandum sit...”

⁵ Por. Leon XIII, *Encyklika 'Aeterni Patris Unigenitus'*, w: „Acta Leonis Papae”, R. 1982, I 225—280; Pius XII, *Encyklika „Humani generis”*, w: „Acta Apostolice Sedis” (dalej cyt. AAS) 42 (1950) 561—577.

zwłaszcza stopnie jego zaangażowania się w przedkładanie doktryny chrześcijańskiej. „Stopień pewności teologicznej — pisze F. Diekamp — zależy od jawności i pewności, z jaką poszczególne prawdy bywa wypowiadana w Objawieniu i przedkładana przez Magisterium Kościoła”⁶.

Najwyższy stopień pewności przysługuje twierdzeniom ogłoszonym nieomylnie przez Nauczycielski Urząd Kościoła. Do twierdzeń tych w pierwszym rzędzie należą dogmaty wiary, a więc prawdy objawione przez Boga, a przez Kościół jako takie przedkładane w akcie definitywnej decyzji zobowiązującej wszystkich wiernych do wiary. To definitywne przedłożenie może się dokonać trojako: bądź przez wystąpienie papieża *ex cathedra*, bądź przez orzeczenie biskupów zgromadzonych na legalnym soborze ekumenicznym, bądź wreszcie przez zwyczajne i zgodne nauczanie episkopatu świata, o ile obwieszcza ono jakąś prawdę jako objawioną i tym samym konieczną do wierzenia. Wspomniane trzy przypadki dotyczą nieomylnego działania kościelnego Magisterium, w wyniku którego prawdy doktryny chrześcijańskiej otrzymują rangę dogmatu.

Teologia klasyczna nie ograniczała jednak nieomyślności Kościoła do prawd przez Boga bezpośrednio objawionych, lecz rozciągała ją także na inne prawdy mające związek z objawieniem i wiarą, których zachowanie jest konieczne dla zabezpieczenia depozytu objawionego. Orzeczenia kościelne w tej dziedzinie mogą być nieomylnie, a więc w najwyższym stopniu pewne, chociaż nie są dogmatami wiary. Konkretnie orzeczenia takie mogą dotyczyć faktów dogmatycznych (np. legalności wyboru papieża) lub prawd objawionych jedynie pośrednio, albo wreszcie prawd naturalnych, związanych jednak z prawdami wiary.

Do tych prawd nieomylnych, a więc w najwyższym stopniu pewnych, niektórzy neoscholastycy stosowali kilka bardzo subtelnie wycieniowanych określeń, czyli tzw. *notae theologicae*. Wyróżniono wśród nich zdania: *de fide divina*, a więc takie, które zawierają się w Słowie Bożym zapisanym lub przekazanym (*in verbo Dei scripto vel tradito*). Następna nota: *de fide divina et catholica* oznacza twierdzenia zawarte w Słowie Bożym zapisanym lub przekazywanym, a przez Kościół przedkładane do wierzenia jako przez Boga objawione, przy czym przedłożenie to może być dokonane w orzeczeniu uroczystym lub też w nauczaniu zwyczajnym i powszechnym. Nota: *de fide divina et catholica definita* dotyczy tych twierdzeń, które zawierają się w Słowie Bożym i przez Kościół uroczystym orzeczeniem, tzn. przez papieża przemawiającego *ex cathedra* lub przez sobór ekumeniczny, przedkładane są jako objawione przez Boga i dlatego zmuszające do wiary. Wreszcie nota: *de fide eccle-*

F. Diekamp, *Theologiae dogmaticae manuale*, t. 1, Parisiis 1949 s. 78.

siastica dotyczy prawdy, która nie jest formalnie objawiona, lecz przez Nauczycielski Urząd Kościoła jest nieomylnie przedstawiana⁷.

Upodobanie neoscholastyki do rozróżnień ujawniło się tutaj z całą wyrazistością, ukazując możliwości rozmaitego określenia prawd o najwyższym nieomylnym stopniu pewności. Odnotować trzeba to jako fakt, nie wypowiadając — przynajmniej na razie — sądu o jego wartości epistemologicznej lub przydatności dla refleksji teologicznej.

Niższy od dogmatu stopień pewności teologicznej zawiera nota: *sententia fidei proxima*. Stosowano ją do doktryny, która według prawie powszechnego sądu teologów, a nawet Kościoła, przynależy do treści Objawienia, chociaż przez Kościół nie została nieomylnie przedłożona. Widziano w niej często zdanie, które w razie potrzeby mogłoby stać się przedmiotem definicji dogmatycznej.

Przy pomocy kolejnej noty: *doctrina catholica* określano takie zdania, które były nauczane w całym Kościele, lecz których nie przedstawiano w sposób nieomylny. Do tej kategorii zaliczano naukę encyklik papieskich⁸.

Następny stopień pewności określano mianem pewności teologicznej (*theologiae certa*), który przypisywano doktrynie związanej w sposób konieczny z treścią Objawienia: rzeczowy związek musiał być widoczny dla teologów. Natomiast dla zdania bronionego przez kongregacje rzymskie zarezerwowane było określenie: *doctrina ita tenenda, ut contraria sit temeraria*⁹.

Opiniom diskutowanym przez teologów przypisywane były określenia: *opinio communis, communior, probabilis, probabilior, tuta, tolerata, pia* itp.; sens tych określeń jest na tyle jednoznaczny, że nie ma potrzeby bliżej go omawiać.

W oparciu o powyższe uwagi można stwierdzić, iż teologia klasyczna rozbudowała wszechstronnie to, co w patrystyce było tylko z lekka zasygnalizowane. Wspomniane przez Orygenesa „przepowiadanie Kościoła” (*praedicatio ecclesiastica*), stanowiące konieczny pomost między objawieniem Bożym a wiarą Ludu Bożego, znalazło swój wyraz w rozbudowanej refleksji na temat kościelnego Magisterium, jego rodzajów i odpowiednich funkcji. Następstwem tej refleksji stała się — jako jej wynik — wielostopniowa kwalifikacja pewności teologicznej twierdzeń przedkładanych przez teologię w toku pełnienia jej właściwych zadań naukowych. Kwalifikacją tą posługiwali się teologowie powszechnie —

⁷ Por. *Sacrae theologiae summa*, t. 2, Matriti 1958 s. 3; W. Beinert, *Die Verbindlichkeit Theologischer Aussagen*, w: *Lexikon der katholischen Dogmatik*, Freiburg/Br. 1987 ss. 319 n.

⁸ Por. *Sacrae theologiae summa*, jw.

⁹ Tamże.

a i dzisiaj jeszcze często się nią posługują — przy omawianiu poszczególnych prawd doktryny chrześcijańskiej.

Wydaje się wszakże, że cała ta kunsztowna konstrukcja, świadcząca dobrze o wnikliwości jej twórców posiada jedną zasadniczą wadę: nie trzyma się jednej, jasno wskazanej podstawy rozróżnień i podziałów. Każdy z wyszczególnionych stopni posiada własną uzasadniającą go rację: raz jest nią ewidentny związek z Objawieniem, innym razem — fakt odpowiedniego potraktowania przez Magisterium, a jeszcze innym — przekonanie wszystkich, większości, lub tylko niektórych teologów. Zależnie od nadmienionych okoliczności zdanie bywa odpowiednio określane: *de fide divina*, *de fide divina et catholica*, *de fide divina et catholica definita*, a także: *opinio communis*, *communior*, *probabilis*, *probabilior* itd. Niedostatkom tej kwalifikacji należało zaradzić.

3. KONCEPCJA PEWNOŚCI TEOLOGICZNEJ I JEJ STOPNIE WEDŁUG KS. PROF. IGNACEGO RÓŻYCKIEGO ¹⁰

Wspomnianych niedostatków w określeniu pewności teologicznej i jej stopni unika zdecydowanie koncepcja wypracowana przez ks. prof. Ignacego Różyckiego ¹¹. Z jego wywodami i ustaleniami warto się bezpośrednio zapoznać, aby w ten sposób docenić ich logiczną poprawność i przydatność dla pracy teologicznej.

Profesor wychodzi z definicji pewności w ogóle, która głosi, że pewność jest uznaniem sądu za prawdziwy bez obawy błędzenia. Ponieważ mogą być różne przyczyny wykluczenia obawy błędzenia, wobec tego można też mówić o różnych rodzajach pewności. Pewność rozumowa występuje wówczas, gdy obawę błędu wyklucza oczywistość dostrzegana

¹⁰ Ks. Ignacy Różycki (1911—1983) — absolwent rzymskiego *Angelicum*, od 1954 r. profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Staż naukowy odbył w Monachium u prof. Grabmanna (1938 r.). Następnie został asystentem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w 1945 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego (temat rozprawy: *Questio de natura et gratia seu reparabilitas omnium peccatorum in statu naturae purae*). Podczas wojny wykładał dogmatykę alumnom seminariów diecezji częstochowskiej i archidiecezji krakowskiej. Prawie cały powojenny okres swojego życia wykładał także na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. Por. *Kapłani zmarli w 1983 roku*, „Notificatio-nes” R. 1983 nr 11—12, s. 312.

¹¹ I. Różycki, *Podstawy sakramentologii*, Kraków 1970 ss. 36—42. W opracowaniu niniejszym pozycja ta stanowi główną podstawę dla rozważań nad koncepcją Profesora. Konsekwentnym zastosowaniem tej koncepcji do nauki podanej przez encyklikę *Humanae vitae* jest artykuł ks. Różyckiego: *Teologiczna pewność norm etycznych w encyklice „Humanae vitae”*, w: „Analecta Cracoviensia” R. 1969, ss. 231—257. Cenną jego pozycją na ten temat jest również: *Dogmatyka*, t. 1: *Metodologia teologii dogmatycznej*, Kraków 1947 ss. 248—269.

przez rozum. Natomiast pewność wiary ma miejsce wtedy, gdy rozum bez obawy błędzenia przyjmuje prawdę sądu pomimo braku oczywistości. Wreszcie pewność wiary boskiej ma swoją przyczynę w objawieniu Bożym: wiara boska uznaje za prawdziwe wszystko co objawione dlatego, że objawienia dokonał wszechwiedzący i prawdomówny Bóg.

Kościół katolicki uważał zawsze, że treść nauki wiary i obyczajów, którą głosił, jest treścią objawienia Bożego. Dlatego właściwym źródłem pewności twierdzeń katolickiej nauki jest objawienie Boże, podobnie jak jest ono źródłem pewności wiary boskiej. Pewność, której źródłem jest publiczne objawienie Boże, nazywa się pewnością teologiczną. Innymi słowy: twierdzenia katolickiej nauki wiary posiadają pewność teologiczną.

Tak rozumianą pewność teologiczną ks. prof. Różycki ujmuje w trzy stopnie: jedne z twierdzeń katolickiej nauki wiary są teologicznie ponadnaukowo pewne, inne są tylko naukowo pewne, a niektóre jedynie teologicznie prawdopodobne. Źródłem dalszym ponadnaukowej pewności jest objawienie Boże, a bliższym — opieka Ducha Świętego nad Kościołem nauczającym, która go broni od błędu w wyjaśnianiu treści Objawienia. Opieka ta sprawia, że wyjaśnienie treści Objawienia przez Kościół — dokonane bądź kolegialnie przez sobory lub nauczanie powszechne, bądź indywidualnie przez papieża jako zwierzchnika Kościoła — jest zawsze prawdziwe. Opieka Ducha Świętego wyklucza w tego rodzaju wyjaśnieniach nie tylko fakt błędu, ale także jego możliwość: są one nie tylko bezbłędne, ale także nieomyłne.

Najwyższą, ponadnaukową pewnością, o której mowa, cieszą się dwie klasy orzeczeń Kościoła: dogmaty wiary oraz zdania ponadnaukowo pewne nie będące dogmatami. Obydwie posiadają ten sam stopień pewności i pod tym względem się nie różnią. Różnica między nimi dotyczy jedynie modalności ich przedstawienia¹² i odpowiedzi ludzkiej na to przedstawienie. Dla ścisłości należy pamiętać, iż dogmatami są te twierdzenia, które nie tylko są istotnie przez Boga objawione, ale jako objawione zostały przez Kościół zdefiniowane w nauczaniu zwykłym powszechnym lub uroczystym. Odpowiedzią człowieka na dogmat jest wiara boska i katolicka, a odrzucenie dogmatu stanowi herezję w sensie właściwym. Jeśli natomiast Kościół nie definiuje, że głoszona przezeń nauka jest istotnie objawiona i nie domaga się od ludzi odpowiedzi przez akt wiary boskiej i katolickiej, wówczas jego nauka nie jest dogmatem, a jej zaprzeczenie nie jest herezją, lecz błędem. Przykładem nauki ponadnaukowo pewnej, nie będącej dogmatem, są wypowiedzi Soboru Waty-

¹² W kwestii modalności zdań zob.: A. Podsiad — Z. Więckowski, *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 1983, kol. 220 n.

kańskiego II: wykluczają one prawdopodobieństwo i możliwość błędu i tym samym nie będą mogły nigdy być odrzucone jako fałszywe.

Kościół właściwe znaczenie treści Objawienia nie zawsze wyjaśnia mocą własnej władzy; posługuje się bowiem także opiniami, które przez teologów zostały uznane za pewne. Chociaż opinie te są przydatne, to jednak Kościół nie przydaje im z tego powodu wyższego stopnia pewności. Mają one pewność naukową, tzn. taką, która swoje dalsze źródło ma w objawieniu Bożym, a bliższe w oczywistości wynikania z Objawienia lub zawierania się w nim. Oczywistość ta oceniana jest przez omylny rozum teologa, stąd i pewność naukowa jest omylna i narażona na możliwość, a nawet prawdopodobieństwo błędu.

W nauce katolickiej są wreszcie twierdzenia teologicznie prawdopodobne czyli niepewne: są nimi przede wszystkim te, w których Kościół nie mówi, co jest prawdą lub błędem, lecz ogranicza się do wskazania, co jest bezpieczne a co niebezpieczne dla wiary przy obecnym stanie wiedzy. Takimi są wszystkie doktrynalne decyzje kongregacji rzymskich z Kongregacją Doktryny Wiary — dawnego Świętego Officjum — włącznie. Możliwość zmiany w tych kwestiach jest nie tylko możliwa, ale nawet prawdopodobna, o ile pojawią się nowe poważne argumenty przemawiające za zmianą.

Zatem w dogmatyce katolickiej — jak zauważa ks. prof. Różycki — występują twierdzenia przejęte z katolickiej nauki wiary, a więc nauki głoszonej przez Kościół, które mogą cieszyć się pewnością teologiczną ponadnaukową, naukową lub tylko teologicznym prawdopodobieństwem. Obok nich występują twierdzenia własne teologii, wypracowane w ramach teologicznej refleksji nad źródłami wiary i orzeczeniami Magisterium. Te właśnie twierdzenia nie mogą przekraczać stopnia teologicznej naukowej pewności, a często sytuują się na poziomie teologicznego prawdopodobieństwa. Konkretna ich kwalifikacja zależy wszakże od stopnia oczywistości ich wynikania ze źródeł wiary lub orzeczeń katolickiej nauki.

W konstruowaniu swojej koncepcji stopni pewności teologicznej, ks. prof. I. Różycki poddaje krytyce niektóre noty przyjmowane tradycyjnie. Zdanie: *de fide non definita* traktuje jako pozbawione sensu lub dwuznaczne. Nie ma bowiem wiary boskiej tam, gdzie brakuje nieomyślnej interwencji nauczycielskiej Kościoła. Podobnie wadliwe jest określenie: *de fide secundum S. Scripturam*. W tym przypadku również nie występuje uściślająca interwencja Kościoła, a o sensie i prawdzie zawartej w Piśmie św. wyrokuje omylny rozum ludzki: on ją z Pisma wyprowadza. Do tego, żeby prawda taka mogła stać się przedmiotem wiary boskiej nieodzowna jest definicja Kościoła¹⁸.

¹⁸ I. Różycki, Dogmatyka, t. 1, ks. 1, Kraków 1947 ss. 256 n.

Tradycyjna nota: *propositio proxima fidei* jest nieustalona w swym znaczeniu. Można ją rozmaicie rozumieć: *bliskie definicji, minimalnie różniące się od dogmatu* itp. Jedno jest pewne: twierdzeniu temu nie przysługuje wartość dogmatu. Trzeba w nim widzieć zdanie teologicznie pewne i to omylnie pewne. I wreszcie określenie: *doctrina catholica* jest nie tyle opisem stopnia pewności, co raczej wskazówką, że twierdzenie to jest nauczane przez Kościół katolicki. A Kościół naucza przy zachowaniu różnych stopni pewności: od dogmatu po teologiczne prawdopodobieństwo¹⁴.

Kwalifikacja twierdzeń teologicznych pod względem ich pewności zaprezentowana przez ks. prof. Różyckiego zaleca się swoją prostotą i logiczną zwartością. Jej podstawę stanowi zawieranie się danego twierdzenia w publicznym objawieniu Bożym, które nie może w żaden sposób podawać nieprawdy. Jeżeli zawieranie to jest zagwarantowane przez Kościół i działającego w nim Ducha Świętego, wówczas należy mówić o teologicznej pewności ponadnaukowej; jeżeli zaś gwarancja ta pochodzi od rozumu ludzkiego dostrzegającego oczywistość zawierania się danego twierdzenia w Objawieniu, wtedy chodzi o teologiczną pewność naukową lub w przypadkach mniej oczywistych — tylko o teologiczne prawdopodobieństwo.

Uznając niezaprzeczone zalety przedstawionej koncepcji, nie sposób nie wysunąć jednak wątpliwości odnośnie do jednego jej punktu, a mianowicie do zakresu zdań ponadnaukowo pewnych, a więc tych, które są nieomylnie, lecz nie są dogmatami. Do twierdzeń o takim stopniu pewności zalicza ks. Różycki naukę Soboru Watykańskiego II, a także decyzje teologiczno-moralne zawarte w encyklice Pawła VI *Humanae vitae*¹⁵. Uzasadnieniem tak wysokiej kwalifikacji zdań wyjaśniających treść Objawienia jest specjalna opieka Ducha Świętego nad Kościołem nauczającym. Różycki pisze bowiem, że opieka ta „sprawia, że ilekroć nauczający Kościół albo synodalnie przez sobory i nauczanie powszechne, albo indywidualnie przez papieża, jako jego zwierzchnika, wyjaśnia — w odpowiedzi na pytania ludzkie — jaka jest właściwa treść objawienia, dokonane przez niego wyjaśnienie jest zawsze prawdziwe”¹⁶. Opieka Ducha Świętego wyklucza w tego rodzaju wyjaśnieniach nie tylko fakt błędu, ale nawet prawdopodobieństwo, czyli możliwość błędu: są one nie tylko bezbłędne, ale i nieomylnie.

W stosunku do przytoczonego uzasadnienia można postawić pytanie, czy każde — jak zdaje się sugerować tekst — wyjaśnienie treści obja-

¹⁴ Tamże ss. 264 n.

¹⁵ I. Różycki, *Teologiczna pewność norm etycznych w encyklice „Humanae vitae”*, w: „*Analecta Cracoviensia*” R. 1969, ss. 231—257.

¹⁶ I. Różycki, *Podstawy sakramentologii*, Kraków 1970 ss. 38 n.

wienia jest nieomyłne, byleby tylko pochodziło od Urzędu Nauczycielskiego Kościoła i było udzielane w odpowiedzi na pytania ludzkie? W uzasadnieniu nie ma wzmianki, o jaki rodzaj wypowiedzi chodzi. Wydaje się, że uściślenie w tej sprawie jest konieczne i żadną miarą nie może być pominięte.

Konieczność ta jest mocno podkreślana w kan. 749, pp. 1.2 Kodeksu Prawa Kanonicznego, gdzie nieomyślność przyznana jest tylko tym wypowiedziom Magisterium (indywidualnego lub kolegialnego), które doktrynę o wierze lub obyczajach tak przedkładają, że trzeba się jej ostatecznie i nieodwołalnie trzymać¹⁷. Paragraf 3 tegoż kanonu orzeka: „Infallibiliter definita nulla intellegitur doctrina nisi id manifeste constiterit”. Zgodnie więc z wymogami kan. 749 orzeczenia Kościoła tylko wtedy mogą być uznane za nieomyłne, jeśli w sposób jawny (*manifeste*) zawierają w sobie cechę definitywnych rozstrzygnięć w dziedzinie wiary lub obyczajów. Jeżeli natomiast brakuje tej jawności, to danej doktryny nie można uważać za nieomylną.

Warto jeszcze zauważyć, że paragraf 3 kan. 749 jest zmienioną wersją również 3 paragrafu kan. 1323 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r., w którym było powiedziane, że nie można uważać za zdefiniowaną dogmatycznie żadnej rzeczy, jeśli nie jest o tym jawnie wiadome¹⁸. Zmiana dotyczy przedmiotu, o którym traktuje prawo: w starym Kodeksie była mowa o orzeczeniu dogmatycznym, w nowym zaś tylko o nieomyślności tego orzeczenia. Zgodnie z intencją prawa, nie wolno rozszerzać nieomyślności w nauczaniu kościelnym poza zakres decyzji jawnie nieomylnych. Nie można „wmawiać” nieomyślności tym wypowiedziom, którym brakuje znamion rozstrzygnięć ostatecznych i nieodwołalnych.

W kwalifikacji wypracowanej przez ks. Różyckiego zabrakło podkreślenia wspomnianych wyżej wymogów, bez zachowania których nie ma orzeczeń nieomylnych. Stąd zasięg orzeczeń w zaprezentowanej koncepcji został nadmiernie poszerzony. Powołanie się na opiekę Ducha Świętego samo niczego nie rozstrzyga. Duch Święty jest w każdym działaniu Kościoła, także Kościoła nauczającego i sprawia, że podejmowane rozmaite akty służą dobru Ludu Bożego. W dziedzinie głoszenia nauki wiary są to zarówno wypowiedzi o znamionach nauczania nieomylnego jak i takie, które tych znamion nie posiadają. Stanowią one wyraz Ma-

¹⁷ *Codex Iuris Canonici*, Libreria Editrice Vaticana 1983, can. 749, p. 1: „Summus Pontifex... doctrinam de fide vel de moribus tenendam definitivo actu proclamata” Tamże, p. 2: „doctrinam de fide vel de moribus definitive tenendam declarant”.

¹⁸ *Codex Iuris Canonici*, Typis Polyglottis Vaticanis 1939, can. 1323, p. 3: „Declarata seu definita dogmatice res nulla intellegitur, nisi id manifeste constiterit”.

gisterium autentycznego, które wypowiada się autorytatywnie i zobowiązująco, lecz bez zamiaru rozstrzygnięcia nieomylnego. Tak sformułowana nauka nie jest *irreformabilis*, czyli przynależy do kategorii zdań teologicznie (naukowo) pewnych.

Poczynione zastrzeżenia dotyczą tylko jednego punktu w systematyzującej teorii ks. Różyckiego, dotyczącej zakresu kościelnego nauczania nieomylnego. Punkt ten można łatwo uściślić przez powołanie się na decyzję kan. 749, co w niczym nie naruszyłoby samej teorii. Jest ona, brana w całości, najlepszym w tej chwili przewodnikiem po niełatwym terenie ustaleń metodologicznych, nieodzownych w naukowej refleksji teologicznej.

Nie można wszakże zapomnieć, że teoria ta — jakkolwiek przejrzysta i logiczna — jest tylko propozycją, z której korzystanie zależy od uznania poszczególnych teologów. Nie istnieje bowiem żaden wiążący system wystawiania ocen odpowiednim twierdzeniom w teologii¹⁹.

Magisterium Kościoła głosi prawdy dotyczące wiary i moralności z różnym stopniem zaangażowania swojego autorytetu, domagając się równocześnie zróżnicowanego dla nich uznania²⁰, lecz na ogół — poza rzadkimi wypadkami dogmatyzowania *ex cathedra*²¹ — nie podaje konkretnych kwalifikacji obwieszczanego zdania. Sprawa ta należy do zadań teologów.

LA CERTEZZA TEOLÓGICA DELLE AFFERMAZIONI UTILIZZATE NELLA TEOLOGIA DOGMATICA

Riassunto

Il problema della certezza teologica appare quasi come un punto di convergenza tra le affermazioni, che concernono la fede, con l'autorità di Dio. Essa, però, non costituisce un'assoluta novità, dato che il problema, collegato con la certezza delle affermazioni teologiche, divenne attuale quando la Chiesa cominciò a fare una esposizione scientifica della fede. Tale esposizione possiamo vederla già in Origene. Inoltre, egli fornì tanti pensieri interessanti a proposito dei diversi gradi della certezza teologica delle affermazioni della dottrina cristiana.

Una particolare dottrina in proposito fu elaborata sia dalla teologia scolastica che da quella posteriore, cioè, quella che durò, come ufficiale, nella Chiesa sino al Concilio Vaticano II. Tale teologia aggiunse alle verità insegnate dalla Chiesa

¹⁹ Por. K. Rahner — H. Vorgrimmler, *Maty słownik teologiczny*, Warszawa 1987, kol. 201.

²⁰ Congregatio pro Doctrina Fidei, *Professio fidei*, w: AAS 81 (1989) 104. We wprowadzeniu Kongregacja zaznacza, że istnieją różne typy prawdy i wobec tego różne też sposoby jej uznania.

²¹ Np. dogmat Wniebowzięcia NMP. Zob. w: Pius XII, *Konstytucja Apostolska „Munificentissimus Deus”* z 1 XI 1950 r., AAS 42 (1950) 769—771.

tante note chiamate: *notae theologicae*. Così i teologi cominciarono a distinguere le seguenti note: *de fide divina*, *de fide divina et catholica*, *de fide divina et catholica definita*, *de fide ecclesiastica*. Le altre note che sono meno certe (dal punto di vista teologico) di un dogma, sono: *sententia fidei proxima*, *doctrina catholica* oppure *doctrina ita tenenda, ut contraria sit temeraria*. Alle opinioni dei teologi venivano assegnate le seguenti note: *opinio communis*, *communior*, *probabilis*, *probabilior* ecc.

Merita qui un'attenzione la posizione del padre Ignacy Różycki, professore presso l'Accademia Teologica di Varsavia, il quale distingue nella dogmatica cattolica le seguenti affermazioni teologiche: certe indipendentemente dalla scienza, scientificamente certe e teologicamente probabili.

Bisogna, però, tenere presente che il *Magisterium Ecclesiae* proclama, senza dubbio, le verità riguardanti la fede e la morale, adoperando dei diversi gradi della sua autorità, ma di solito non fornisce nessuna qualifica concreta a proposito dell'affermazione che viene data, eccetto — si capisce — quei casi in cui dogmatizza una verità *ex cathedra*.

Il testo qui presentato costituisce una lezione tenuta il 22 VI 1989 durante il colloquio di abilitazione presso la Facoltà di Teologia della Pontificia Accademia Teologica di Cracovia.

Traduzione di Bazyli R. Degórski OSPPE